Sztandar Młodych 8 XI 76

„Polski Fiat" wygrywa rajd „Polskiego Fiata"

Załoga FSO Tomasz Ciecierzyński — Jacek Różański na „Polskim Fiacie 1600" zwyciężyła w XIV Międzynarodowym Rajdzie Polskiego Fiata. Wyprzedziła ona jadących na Renault 5 L Jerzego Landsberga — Marka Muszyńskiego OZOS Olsztyn i Mariana Bienia — Janinę Jedynakową, FSO, PF 125 1600.

Są to jeszcze wyniki nieoficjalne, wszystko jednak wskazuje, że będą ostateczne.

— W nocy i mgle było ciężko — odpowiedzieli zwycięzcy na tradycyjne pytanie: jak było? **— co dziwniejsze ostatni wyścig nad Zalewem Zegrzyńskim rozgrywany prawie w samo południe odbywał się w kompletnym „mleku". Jeden zakręt — jak to się mówi — „przepędzlowaliśmy", ale że podobnie zrobił podczas nocnego wyścigu Rumian-Rumienica nasz najgroźniejszy rywal Jerzy Landsberg, więc rachunki się wyrównały.**

Wyruszyli w piątek ze Stadionu Dziesięciolecia o godz. 13. Najpierw załoga cypryjska **Michael Koumas — Mario Koutsodides** na PF 125 1600, a za nimi w odstępach jednominutowych 79 dalszych. Wkrótce rozegrany został wyścig nad Zalewem Zegrzyńskim, który zawodnicy jechali jeszcze raz w drodze powrotnej. Najszybciej przejechali trasę **Wolfgang Sulc — Fritz Weixlbraun** z Austrii na Porsche Carrera, przed **Błażejem Krupą — Piotrem Mystkowskim,** OZOS Olsztyn na Renault 12 Gordini oraz **Maciejem Stawowiakiem — Janem Czyżykiem,** FSO na PF 125 1600.

Potem ruszyli kierowcy na odcinki specjalne. Deszcz utrudniał jazdę od samego startu. Defekt sprzęgła wyeliminował niedługo po starcie Fina **Jussi Kynsilehto** na PF 125 1600. Niewiele dalej bo tylko 50 km dojechał **Stawowiak.** Nawalił elektroniczny zapłon. Na pierwszym OS rozbił samochód Błażej Krupa. We wstępnej fazie rajdu znakomicie jechał Austriak **Sulc.** Z dwunastu OS wygrał siedem i oczywiście prowadził. Ale w nocy podczas mgły najszybciej zaczęli jechać ci, którzy najdokładniej opisali trasę. Świetnie w takich warunkach jeżdżą **Landsberg — Muszyński.** Nad ranem oni właśnie wysunęli się na prowadzenie. W czołówce byli jeszcze **Marian Bień — Janina Jedynakowa** z FSO na PF 1600 oraz **Lelio Lattari — Jan Borowski** z AP Warszawa.

A gdzie zagraniczni kierowcy na szybkich Porsche, Toyotach? Tak świetni na początku, nieco się zagubili we mgle. Rano po krótkim odpoczynku w Nidzicy, Ciecierzyński — Różański zaczęli odrabiać stracone sekundy. Ale nikt już nie ryzykował. Zbyt dużo wysiłku kosztuje całonocna jazda, aby jakimś nieprzemyślanym manewrem już blisko mety stracić wszystko.

Po prawie trzynastu godzinach w sobotę o 13,53 pierwszy samochód przekroczył linię mety. Oto co usłyszeliśmy od zmęczonych, ale zadowolonych, że trudy się skończyły, zawodników.

Jerzy Landsberg: — Szkoda, że nie było mgły od startu do mety. W takich warunkach wzrastają moje szanse. Lubię taką jazdę. Mimo ciężkich warunków, niektóre OS jechałem tylko o parę sekund wolniej niż przy normalnej widoczności. Jak się ma trasę opisaną w każdym szczególe, można jechać w ciemno.

Lelio Lattari: — Przed startem zapowiadałem, że chcę być w czołówce. I jestem. Jak na pierwszy start na nowym samochodzie — wynik uważam za dobry.

Marian Bień: — Chyba zrobiłem wszystko co w tych warunkach tym samochodem można uzyskać.

ANDRZEJ MARTYNKIN



RAJDOWE MIGAWKI w obiektywie **JACKA BARCZA.**